GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 102. — 30. sierpnia 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

O tegorocznych popisach wojskowych koło Lwowa udzielamy następujących doniesień: Dnia 27. b. m. pułk Leiningen z batalijonem grenadyjerów Parysa, zajął obóz pokoju pod Malechowem; zaś pułk Mariassy z batalijonem grenadyjerów Soutter, drugi obóz za Kisielką. Od dnia 28. b. m. do 2. września odbywać się będą popisy pułkami, od 3. do 6. września brygadami. Od 7. do 10. września zajmie wojsko obóz wojenny, od 11. września obóz ten zmieni się znowu w obóz pokoju, poczém jeszcze kilka popisów polowych, popis przeglądowy i dwa taktyczne dywizyjami wykonanemi zostaną. — Skoro wojsko dnia 7. września obóz wojenny zajmie, z obu strón rozstawionemi zostaną straże polne, a wystrzałem z obozów rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie. Gościniec z Winnik do Lwowa na prawém skrzydle, a z Małego Hołoska na lewém, tworzą granice teatru wojny. — Wszelki nieprzewidziany atak zapowiedziany zostanie z obozów trzema wystrzałami z dział i zapaleniem ogni atakowych. Dnia 8go września o godz. 8. z rana, odbędzie się w obu obozach parada kościelna, po-czém stanowiska nieprzyjacielskie rozpoznanemi zostaną. Główna myśl popisów wojennych, mająca być wykonaną dnia 8. i 9. września, jest następująca: Nieprzyjaciel opanował wzgórza Zboisk i zajął obóz pod Malechowem, dla wywabienia dywizyi ze Lwowa. Lecz ta późno przybywszy do Lwowa, by się mogła oprzéć zajęciu przez nieprzyjaciela okolic Zboisk, zajmuje obóz za Kisielką, w zamiarze zakrycia stolicy i ile możności wyparcia nieprzyjaciela z pagórków pod Zboiskami, jako z głównego stanowiska okolic Lwowa.

Porządek bitwy:

Dywizyja feldmarszałka - lejtnanta, barona de Mengen. — Jenerał - major hrabia Haller: Dwa batalijony pułku Leiningen osadzają po wojskowemu Zboiska, Malechów, Laszki i Sroki; 6 szwadronów pułku huzarów Coburga osadza podobnież Grzędę, Dublany, Wielkie i Małe-Grzybowice, także Prusy; konna bateryja kantonuje w Dublanach.

Jenerał - major de Schick w obozie pod Malechowem: Dwa szwadrony huzarów Coburga, 2 batalijony pułku piechoty Bertolettego, 2 batal. pułku piech. Mazzuchelli, 2 batal. Bentheim, wraz z bateryją pieszą.

Dywizyja feldmarszałka - lejtnanta barona de Czorich we Lwowie: Dwa batalijony pułku piech. Benczur, batalijon pułku piech. Nugent, dwa szwadrony lekkiéj jazdy Fitzgerald i bateryja piesza; 3 kompanije - pułku piech. Mariassy osadzają po wojskowemu Zamarsztynów, Małe i Wielkie Hołosko.

Jenerał - major hrabia Ludolf: Trzy komp. pułku piech. Mariassy osadzają po wojskowemu Zniesienie, Krzywczyce, Lesienice i Winniki, z niemi wspólnie 2 szwadrony pułku Fitzgerald pomienione włości i Podburze. We Lwowie oba batalijony grenadyjerów Souttera i Parysa, batalijon pułku Mariassy i bateryja konna; 4 szwadrony pułku Fitzgerald rozstawione będą w Kozielnikach, Sokolnikach, Kulparkowie, Skniłowie, Skniłówce i Sygnijówce.

(Z Lw. Gaz. niem.)

— Z Wiédnia. —

Gazeta Berneńska donosi z Berna pod dniem 21 sierpnia: NN. Cesarstwo Ichmość wysłuchawszy dzisiaj z rana mszy ś., opuścili stolicę Morawii i o 9. godz. przed południem udali się w dalszą podróż do Czech.

O pobycie Najjaś. dworu w Bernie dnia 19. sierpnia otrzymano następujące wiadomości: N. Cesarz Jegomość raczył dzisiaj z rana zatrudniać się sprawami państwa, a po wysłuchaniu mszy ś. przeglądał wojsko załogi. Do przeglądu tego, pod dowództwem jenerała - majora hrabi Wrbna, wyruszyły: dwa batalijony grenadyjerów a trzy fisilijerów, szwadron kirasyjerów Auersperga, wraz z bateryją konną i pieszą. Cesarz Jegomość przyjęty na placu popisów wojskowych przez jenerała dowodzącego, hrabię Mazzuchelli i przez innych jenerałów, przejeżdżał po przed szeregi wojska. Wojsko defilowało potém dwa razy i odeszło śród odgłosu muzyki. N. Pan raczył okazać najwyższe swoje zadowolenie z dobrego wyglądania i wojowniczéj postawy wojska i raczył temuż, zacząwszy od sie-

rzanta, wachmistrza i starszego puszkarza, aż do szeregowca włącznie, zezwolić na danie trzydniowego żołdu w podarunku. Potém JCKMość od pół do 11. do piérwszéj godziny po południu dawał prywatne posłuchania, a potém poświęcał się sprawom państwa. — N. Cesarzowa Jéjmość w towarzystwie małżonki gubernatora, hrabiny Ugarte, wielkiéj ochmistrzyni, margrabiny de Fürstenberg, i wielkiego ochmistrza, hrabi Dietrichstein, odwiédzała klasztor i szpital Elżbiétanek, klasztor i dóm wychowania Urszulanek, a potém oba zakłady pielęgnowania dzieci, gdzie Jéj C. K. Mość przystępnością i ludzkością Swoją okazała się aniołem pociechy i najłaskawszą Monarchinią. — Po południu był wielki objad u JCKMości, na który wezwano tak gubernatora z małżonką, jakoteż dowodzącego jenerała hrabię Mazzuchelli, wielu członków znakomitéj szlachty, wyższe duchowieństwo i wielu oficerów sztabowych. — Po objedzie raczyli NN. Państwo oglądać wystawę płodów przemysłowych, urządzoną przez Stany morawskie w miejskiéj sali redutowéj, a która wyszczególniając się tak pod względem wielostronności, jakoteż piękności i dobroci wyrobów, wystawiała ciekawy i przyjemny obraz morawsko-szlązkiego w sztukach postępu. NN. Państwo raczyli wystawie téj poświęcać szczególną uwagę swoję, ze znawstwem na znakomitsze przedmioty zwróconą, i wyrazili zadowolenie Swoje, mianowicie pod względem godnych pochwały postępów w wydoskonaleniu płodów krajowéj przemysłowości. Po powrocie Ich CKMości grała muzyka c. k. pułku piechoty Michailevich pod oknami NN. Państwa. Ich CKMości przybywszy wieczorem do wspaniale oświetlonego, uroczyście i smakownie przyozdobionego teatru, przyjęci byli z hucznemi oklaskami, powtarzającemi się po każdéj wrotce austryjackiego hymnu ludu, śpiéwanego z zapałem od osób teatralnych i publiczności, a któreto oznaki miłości i przywiązania dawały się słyszéć powtórnie przy oddalaniu się NN. Państwa z loży i długo jeszcze po Ich wychodzie brzmiały. — W dowód czci i uszanowania oświetlono place i ulice na drodze, którędy NN. Cesarstwo Ichmość z teatru do gmachów rządowych powracali i aż do tychże towarzyszyły Im radośne wiwaty ludu.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety Nowo-Orleańskie z dnia 30. lipca donoszą, że oficerowie, wysłani od Texanów z pełnomocnictwem do wymiany jeńców, zatrzymani zostali od Mexykanów, jako zakładnicy za Santanę i padną bez-wątpienia ofiarą, skoro Texanie odbiorą życie prezydentowi mexykańskiemu. Tymczasem Texanie są w wielkim kłopocie, co z jeńcem swoim robić mają. Zabić go nie mogą, w Texas nie mogą więzić bezpiecznie, ani go posłać do Stanów Zjednoczonych, tam bowiem reklamowałby go natychmiast poseł mexykański i wydaćby go musiano.

Hiszpanija.

Podług doniesień z Madrytu z d. 6. sierpnia, za wdaniem się załogi przywrócono porządek i więcéj nie zaburzano spokojności. Oficerowie gwardyi narodowéj nie chcieli zająć się rozbrojeniem rozwiązanego oddziału téjże gwardyi, ponieważ im to zdawało się rzeczą niebezpieczną. Rozwiązanie gwardyi wzbudziło wielokrotne nieukontentowanie.

Journal des Debats pisze pod dniem 13. sierpnia: Ostatnie wiadomości z Madrytu są z dnia 7. z rana. Od dnia 4go spokojność ani na chwilę przerwaną nie została. Nie-które pisma publiczne, którym daléj wychodzić wzbroniono, znowu wychodzić zaczęły.

W zwyczajnéj korespondencyi z Madrytu (umieszczonéj w gazetach francuzkich), czytamy pod dniem 7. sierpnia: Użyte przez rząd środki w interesie spokojności i porządku, z dzielnością wykonywanemi zostają. W przeciągu 24ch godzin wszelką broń gwardyi narodowéj złożono w ręce zwiérzchności, mimo niechęci, z jaką z początku przyjęto wydany od Quesady rozkaz rozbrojenia. Nie długo zapewne potrwa, a nastąpi reorganizacyja téj gwardyi, któréj szeregi za nadto pomieszane były, by się mogły były stać rządowi istotnie pożytecznemi. — Rząd otrzymał urzędową wiadomość o obwołaniu w Kordubie konstytucyi z roku 1812.

W Paryżu nie miano dnia 15go żadnych nowszych wiadomości z Madrytu, jak owe z dnia 7go. Pismo wychodzące w Bordeaux, *Memorial*, donosi następujące wiadomości z listu bez daty: „Zdaje się, że ambasadorowie Francyi i Anglii przesłali dnia 4. b. m. urzędową notę do gabinetu królowéj Hiszpanii i oświadczyli onemuż, że stosownie do instrukcyj dworów swoich, niezwłocznie wstrzymają związki swoje z Hiszpaniją, a nawet żądać będą swoich paszportów, jeźliby gwałt czyniono woli królowéj rejentki, lub jakie istotne zmiany przedsiębrano w postanowieniach, które w oczach Europy służą za podstawę praw Izabelli II.“

W liście z Santander donoszą, że Gomez wkroczył dnia 1. sierpnia do Leonu. Jenerała Espartero spodziewano się dnia 4go w Oviedo, z kąd także w kierunku ku Leonowi wyruszyć zamyślał.

Wiadomości z Barcelony dochodzą do dnia 4go sierpnia. O powstaniu Malagi nic tam jeszcze nie wiedziano, i w całéj prowincyi zupełna panowała spokojność. — O oddziałach karlistowskich nic już

nie słychać. Czynność i zręczne działanie Miny tyle, jak powiadają, sprawić miały, że wszystkie prawie oddziały powstańców są rozwiązanemi, a ich naczelnicy bądź uwięzionymi zostali, bądź pouciekali.

Gazety wychodzące w Maladze donoszą pod dniem 1. sierpnia: Ponieważ jest już uorganizowana dostateczna, na batalijony podzielona siła zbrojna, przeto junta rządowa (*de Gobierno*) uchwaliła pod dniem 29. lipca, wojsko to wyprawić w pochód, skoro tylko potrzebne fundusze zebranemi zostaną. Dnia 30go z. m. nakazała junta wyruszyć dywizyi wyprawczéj. Jéj naczelnik ma działać według okoliczności, »dla zaszczepienia rewolucyi w innych prowincyjach.« Dywizyja ta, mająca wyruszyć dnia 1. sierpnia, składa się z 2000 piechoty, trzech dział i 120 jazdy. Wszystkich bezżennych mężczyzn, tak kawalerów, jakotéż wdowców, od lat 17. do 40, ogłoszono za żołniérzy.

Jenerał Sarsfield przyjął dowództwo nad armiją północną pod warunkiem, ażeby w działaniach swoich bynajmniéj nie był ograniczony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył d. 10. sierpnia do Londynu, i w pałacu St. James przyjmował odwiedziny księcia Sussex i księżnéj Zofii. Widzenie się z piérwszym miało być szczególnie serdeczne, byłoto bowiem piérwsze między obu dostojnymi braćmi, od czasu, jak książę Sussex przebył szczęśliwie operacyję ócz. Po tém były pokoje u dworu.

Gazeta dworu z d. 5. sierpnia zawiéra urzędowe mianowanie pana Augustin komissarzem do rozpoznania stanu Malty, w celu dania pomocy mieszkańcom téj wyspy, uskarżającym się na administracyję spraw téjże, a mianowicie na złe sądownictwo.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 10. sierpnia, taż izba obradowała naprzód jako wydział subsydyjów. Potém w skutek dawniejszéj uchwały, tyczącéj się przypuszczenia dam na galeryje, miano głosować na danie 400 f. st. ku wystawieniu osobnéj dla dam galeryi. Lecz natych-miast mocna opozycyja powstała przeciw temu wnioskowi i odrzucono go 42 głosami przeciw 28. Potém pan Spring-Rice, wniósł w odmiennéj cokolwiek postaci bil tyczący się stęplu gazetowego, których głównych zasad lordowie nie przyjęli.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 11. sierpnia wniesiono nowy bil o stęplu gazetowym, który tegoż wieczora w izbie niższéj przeszedł przez wszystkie wydziały i przyjętym został, a na wniosek lorda Melbourne odczytano go po raz piérwszy. Potém zezwolono na odbycie narady z izbą niższą, pod względem poprawek, uczynionych w bilu, zmierzającym do poprawienia aktu municypalności angielskich i w istocie odbyto tę naradę, lecz ten pomienionéj czynności był skutek, że lordowie obstawali przy swoich poprawkach, a to tak dalece, iż bil ten co do tegorocznych posiedzeń, prawie za nieprzyjęty uważać należy. Wzmiankowana uchwała izby wyższéj, uczynioną została na wniosek lorda Lyndhurst 40 głosami przeciw 29, po czém druga narada, lubo także bez skutku, nastąpiła.

W Irlandyi związek oranżystów nazywają teraz związkiem konserwacyjnym, wielką lożę, wielkim wydziałem, lożę obwodową, związkiem pobocznym, a lożę pojedyńczą, gabinetem do czytania.

Przed sądem assysów w Bury St. Edmund odbyła się nie dawno sprawa względem szczególnego podstępu przy wyborach. Członkowie stronnictwa konserwatystów, widząc przy ostatnim wyborze do parlamentu, że los ich kandydata prawie na włosku zawieszony, kilku sprzyjających reformie wyborców, wykradli na trzy dni z miasta, po-czém zamknęli ich w piérwszym domu zajezdnym na gościńcu, traktując wszelako obficie szampanem i różnemi łakociami. Dowiedziawszy się o tém reformiści, szturmem zdobyli dóm zajezdny i uwolnili członków swéj partyi.

Z oficérów karlistowskich, pojmanych przez okręt parowy krystynosów na angielskim okręcie handlowym, i prowadzonych do Porto Rico, a potém do Anglii przywiezionych, dziewięciu uciekło i przybyło do głównéj kwatery Don Carlosa. Trzech innych schwytano w Bordeaux i związanych lądem odstawiono.

Kontr-admirał Sir C. Paget wypłynął d. 6. sierpnia z Plymouth w kierunku zachodnim z okrętami: *Bellerophon* o 80 działach, *Vanguard* o 80, *Cornwallis*, *Pembroke*, i *Minden*, każdy o 74 działach, a to w celu krążenia po morzu; za niémi popłynie *Hercules* o 74 działach. Dwoisty zamiar jest téj wyprawy, raz aby naszych marynarzy ćwiczyć w obrotach wojennych na morzu, powtóre, ażeby wypróbować szczegółową zdatność nowych okrętów *Bellerophon*, *Vonguard*, *Pembroke*, i *Herkules*, z ktorych każdy podług innych zasad zbudowany.

Z Kalkuty otrzymano wiadomości aż do d. 28. lutego. Begum-Sumroo, sławna księżna Jughiru, jedna z najstarszych i najszczérszych sprzymierzonych Anglii, umarła w Sirdhannach d. 27go stycznia w 87 roku życia. Od lat 50 grała znakomitą rolę w sprawach publicznych Indyj. Z jéj śmiercią wszystkie jéj państwa stają się własnością rządu angielskiego.

Dokończenie przerwanéj w ostatniéj Gazecie naszéj bijografii Rotschildów.

Przesilenie 1824 i 1826 roku, nie zachwiało

bynajmniéj domu Rotschildów, a kiedy banknoty angielskie zalewały całą Europę, kiedy wyswobodzenie Ameryki południowéj, różnych bankructw stało się przyczyną, dom Rotschildów żadnéj nie podniósł straty. Szczęśliwym trafem w tych krytycznych czasach, ani jeden weksel Rotschildów, nie znajdował się w obiegu. Największe domy: Goldsmitha w Londynie, Reichenbacha w Lipsku, Benekego w Berlinie, upadły, a Rotschildowie pozostali nienaruszeni, i spokojnie przebyli burze, które zawichrzyły Europę. Przebyli oni bez straty przesilenie finansowe Hessen-Darmsztackiego państwa, przebyli niebezpieczniejszą jeszcze epokę za dni naszych, epokę przesilenia w Hiszpanii, któréj za rządów Ferdynanda 13 milijonów zaliczyli. A chociaż nowa pożyczka hiszpańska uszła ręki Rotschildów, albowiem Lionel Rotschild spóźnił się z swém do Madrytu przybyciem, atoli poprzednie 13 milijonów wyratował. Śmierć Nathanela Rotschild, wywarła gwałtowny wpływ na plac Londyński, który powtórzył się w Paryżu, i dał się uczuć kolejno na wszystkich wielkich placach Europy. Nathanel Londyński, chociaż drugi z braci, za głowę familii był uważany. Bracia jego i synowcowie, byli dla niego z synowskiém poszanowaniem. Matka Rotschildów żyje jeszcze, jest ona niejako opiekuńczym genijuszem, czuwającym nad niemi; mieszka w Frankforcie na ulicy Żydowskiéj. Kocha ona swój nędzny naród, między niego swe dobrodziejstwa rozlewa. Jeden tylko zachowała sobie przywiléj, który ją od reszty odróżnia, to jest, że co miesiąc zawiesza białą firankę u swego skromnego okienka, i raz tylko w tydzień opuszcza swe ulubione mieszkanie, aby odwiedzić ogród starszego syna Anzelma. Szczyci się ona swemi dziećmi, chlubi z ich mądrości, z ich bogactw, a nawet z tego, że słyną na świecie. — Majątek osobisty po Nathanelu Rotschild pozostały, ma wynosić 107 milijonów franków. Miejsce zmarłego w Londynie, ma zająć baron Karol Rotschild z Neapolu, rezydujący na teraz we Frankforcie n. M. w charakterze konzula króla Neapolitańskiego. Rotschildowie słynąć będą z usiłowań swoich ku wyzwoleniu swych współwyznawców, a historyja ich imienia, łączy się z historyją tego narodu. Godności, jakiemi obsypani zostali, winni swym bogactwom: Nathanel, syn młodszy zmarłego, zaledwie wylądował w Konstantynopolu, najwspanialéj od sułtana przyjęty został. Karol Rotschild, w czasie pobytu swojego w Rzymie, przypuszczony był do ucałowania ręki Jego świątobliwości, a Lionel, syn starszy Nathana, mianowany został w Madrycie kawalerem orderu Izabelli katolickiéj. *(G. C.)*

Podług Gazet Paryzkich Nathan Rotschild wyznaczył w testamencie wdowie swojéj roczną pensyi 20,000 funt. sterl., i oprócz tego zapisał jéj kupiony od księżniczki Amalii pałac w ulicy Picadylli w Londynie, ze wszystkiemi meblami, srebrami i brylantami. Każda z córek jego dostanie 125 000 funtów sterl., każdy z jego szwagrów po 1000 funt. ster., każda ze szwagrowych po 500 funt. st., zaś szwagier jego Kohn 10,000 f. st. Resztę ogromnego majątku swojego podzielił na czterech swoich synów, którzy daléj prowadzić mają interessa Londyńskiego domu bankierskiego Rotschildów, w piérwszych latach pod kierunkiem wujów swoich.

Francyja.

Journal de Paris pisze pod d. 14. sierpnia: Kilka dzienników donosi, że p. Bois le Comte odjechał do Madrytu, dla zastąpienia miejsca odwołanego do Francyi pana de Rayneval. Nigdy nie było mowy o odwołaniu pana Rayneval, z którego działań rząd zupełnie zadowolony. Panu Bois le Comte poruczono tylko tym czasowe poselstwo.

Do Tulonu nadesłano przez telegraf rozkaz prędkiego uzbrojenia pewnéj liczby okrętów-wojennych. *Journal du Commerce* pisze z Tulonu pod d. 9. sierpnia, że ta flota do Tunetu odpłynie. Mówią, że Tahir basza oszukał admirała Hugo obrotem wojennym i wojsko swoje w Tunecie na ląd wysadził, pod czas gdy dowódzca francuzki mniemał, że się basza w Trypolis znajduje.

Sąd policyi poprawczéj w Paryżu wydał d. 11. sierpnia wyrok w sprawie tajnéj fabrykacyi prochu w ulicy *Oursine*. Największą karę odnieśli Beoufour, Robier, Robert i Blanqui, których skazano na dwuletnie więzienie, na zapłacenie 3000 fr. kary pieniężnéj i na zostawanie przez dwa roki pod dozorem policyi. Innych 34 skazano na mniéj więcéj ostre kary pieniężne. Najmniejszą karą było zapłacenie 100 fr. Trzech uwolniono zupełnie. Z szemraniem przyjęto wyrok i skazani wyszli z sali sądowéj odśpiewując *Chant de départ*.

Nocne napady i rabunki po ulicach Paryża trwają ciągle. *Revue de Paris* pisze o tém: „Paryż od dni dziesięciu stał się ofiarą trwogi wieków średnich. Jak w onychto czasach, włóczęgi kręcą się w nocy po ulicach i mordy tudzież kradzieże wykonywują. Podziwiać należy li łagodność, indzkość i i głupstwo złodziei. Tylko między godz. 11. a północą, to jest kiedy jeszcze ulice odwiedzane, zdybujemy patrole. I cóż pomogą te patrole, złożone z ludzi w mundurach, widocznych o 200 kroków, z błyszczącą bronią, głośnemi maszerujących kroki? Gwardyja narodowa, którą bez potrzeby domy straży napełniają, przeniosłaby nad to rozsądnie uorganizowaną służbę, którąby jéj

poruczała strzeżenie ulic w jéj dzielnicach. Do tego jeszcze, jak gdyby przedsięwzięcia nocnych awanturników popiérano, wszystkie kawiarnie, restauracyje, wszystkie sklepy, zamknięte być muszą pod karą pieniężną około godz. 11. wieczorem, tak, iż bardzo łatwo pośród stolicy Francyi można umrzéć z głodu i pragnienia, a złodzieje napadają bezkarnie na ludzi i worki, i ani jeden otwarty i oświetlony dóm nie jest w tém dla nich przeszkodą. Jestli co więcéj barbarzyńskiego, jak ten nakaz gaszenia światła? (*ordonance de couvre-feu*), i dla czegoż z pod téj reguły tylko domy gier wyjęte? Po północy nie wolno jeść, ale wolno tracić w karty pieniądze!«

Jedénastu podoficérów 15. lekkiego pułku i 61. linijowego, którzy w Montélimar dawali ucztę ku czci Alibauda, zostali skasowani i odesłano ich do karnych kompanij w Afryce.

Wyborcy miasta Lisieux dawali d. 19. lipca deputowanemu swojemu, panu Guizot, ucztę, na któréj się także książę Broglie znajdował. W mowie, którą przy téj sposobności miał pan Guizot, nalégał mianowicie na konsekwencyję polityczną, na wytrwanie przy systemacie oporu przeciw wielkiemu wzburzeniu, które, jak rzecz naturalna, przez rewolucyję powstało. Politykę tę nazwał prawdziwém *juste-milieu*; król (dodał on) podobnież jak Francyja, jest za tą polityką, za systematem z r. 1789, wyjaśnionym przez doświadczenia.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 21. *sierpnia.* —

W wykonaniu prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiém, książę namiestnik królestwa mianował: członka rady Stanu hr. Walewskiego prezesem wydziału stałego Heroldyi przy rzeczonéj radzie, tudzież radzcę Stanu nadzwyczajnego, hr. Komorowskiego i b. podpułkownika Sobieskiego, członkami, zaś referendarza Stanu, Chyliczkowskiego, dyrektorem kancelaryi tegoż wydziału. (*D. P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Czerniowce d. 26. *sierpnia* 1836. Urodzaje na Bukowinie w tym roku są gorsze, jak były w roku 1834, z przyczyny mrozów, wiatrów i posuchy na wiosnę panujących, a to tém bardziéj dokucza w tych stronach, ile-że wiosna i lato poźniéj, zaś jesień i zima wcześniéj swój początek biorą, i tak tylko czwartą część zbioru w białém zbożu w tym roku liczyć można naprzeciw roku 1835. Kukurudza zupełnie chybiła i jeżeli mrozy w miesiącu wrześniu (jak zwykle w tych stronach bywa) zaskoczą, to nawet nadziei nie zostawią zbioru tego gatunku zboża; wszelako zapasy z roku 1835, które ogromne są na folwarkach pańskich, równie jak u poddanych, wątpić każą, że cena kukurudzy o wiele się w tym roku podniesie. W tym roku winogrady wymarzły, zbiór zboża opóźniony został, równie jak zasiewy ozime. — Posiadacze dóbr zaprowadzają machiny parowe w gorzelniach, spodziéwając się zbioru dobrego kartofli, a najbardziéj z téj przyczyny, iż na kotłach wężowych nadto zły bilans znachodzą w opłacie podatku wyrobowego, i z téj to ostatniéj przyczyny wiele gorzelni wódkę pędzić przestało. Wódki 21 stopniowéj Beaumego w handlu hurtownym wadra czyli 12 ok, po 2. zr. 30 kr. w. w. sprzedaje się.

Gatunek bydła szwajcarskiego, tyrolskiego i owiec hiszpańskich zaprowadzony został oprócz w Waszkowcach u barona Petrino Apostolo, także w dobrach barona Mustacego w Toporowcach. U dzierzawcy tych dóbr, pana Szobo, można dostać za mierną cenę buhajów rasy szwajcarskiéj i baranów hiszpańskich.

W Multanach na wiosnę kupcy uwiedzeni nowinami, przepłacali bydło, a zatém spodziéwać się, iż w jesieni bez ceny sprzedawać będą musieli; gdyż podług pewnych wiadomości znajduje się tego roku w Multanach 370 stad wołów i jałowic; uważać i to należy, że bydło w Multanach jest dobrego gatunku. Na jarmarku w Sadogórze od d. 8. do d. 13. września r. b. czynią nadzieję wielkiéj tanności bydła.

Cena soli kamiennéj w Multanach podwyższoną została; gatunek soli na Bukowinie nie jest najlepszy. Rząd mógłby teraz w Galicyi w Kossowie (w obwodzie Kołomyjskim) założyć handel soli kamiennéj, która w dobroci przewyższa sól multańską i równa się soli kamiennéj w Wieliczce. Kraj i ludzkość wieleby na tém zyskały.

Jarosław d. 24. *sierpnia* 1836. Gdy się żniwa w okolicach naszych prawie całkiem skończyły, mogę następującéj o nich wiadomości udzielić: Ogólnie jest zbiór tegoroczny mniéj kopny i można rachować, że o trzecią część mniéj zebrano, niż roku przeszłego; o wiele także jest mniéj wymłotny, gdy tu i ówdzie poczynione młócenia na próbę, wcale niepomyślnie wypadły. — Najgorzéj wypadły hreczki i jęczmiona, reszta gatunków zboża trochę lepiéj, zaś pszenica, co się jakości jéj tyczé, doskonale się udała i w którymto względzie nawet onę z roku 1827 przewyższa. — W kartoflach nienajobfitszego spodziéwają się plonu z powodu ciągle nam brakujących dészczów, chociaż rok ten wcale nie do suchych

ale więcéj do zimnych policzyć należy. — Pomimo zaś tych wszystkich wcale niepomyślnych skutków żniwa tegorocznego, ciągle jednak ceny produktów stoją na nizkiéj stopie gospodarzów zasmucającéj, i tak pszenica po 4 1/2 do 5 zr., żyto po 2 zr. 15 kr., jęczmień po 2 do 2 zr. 15 kr., owies po 1 zr. 30 kr., groch po 5 do 6 zr. w. w. Okowita ze starych zapasów 30 stopniowa, do któréj 4 0/0 anyszu dodano, w małych ilościach po 1 zr. 12 kr. Szumówkę 20 stopn. zakontraktowano w większych ilościach z nowego wyrobu, który ma nastąpić i przy poźniejszéj odstawie, po 35 do 36 kr. w. w. — Są jednakowoż niejakieś widoki na ogólne wzniesienie się ceny produktów, gdy o zbiorach na Węgrzech i na Bukowinie bardzo nas niepomyślne doszły wiadomości. I w saméj rzeczy już przeszłego tygodnia spostrzegano kupców z Węgier o wódkę się dopytujących.

Z pod Tarnowa donoszą pod d. 26. b. m., że pogoda sprzyjała i pięknie pozbiérano, lecz o czwartą do szóstéj części zboża i siana mniéj, jak w roku zeszłym, którytoo mniejszy zbiór dotąd wszakże do zakupywania zboża, a przeto do podniesienia cen nie przyczynia się.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 24. sierpnia 1836. Przypędzili: 1) Błażéj Wudarzyk, z Wieliczki, 70 wołów; 2) Sam. Pomeranz, z Kukołowic, 126. Małémi partyjami 167. Suma przypędzonych 363.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Samuel Fleischer, z Prosnicy, ze st. N. 1.	45	137	30	6	380	50
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 2.	55	155	—	7	400	60
Małémi partyjami . .	250	—	—	—		
Dodawszy do tego radasz.	13	—	—	13		
wyniesie sumę . . .	363					

Przed targiem sprzedali: 1) Jérzy Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 143 wołów; 2) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 270; 3) Michał Schwarz, z Ostrowa, 110; 4) Biber Woruczek, z Uścia; 144; 5) Abraham Fichmann, z Żurawna, 151, 6) Kajetan Szadbej, z Tyśmienicy, 147; 7) Samuel Lewonowski, z Halicza, 150; 8) Selig Allerhand, z Żurawna, 133; 9) Leib Ostern, z Rozdołu, 55; 10) Hersch Spieler, z Żurawna, 90; 11) Jossel Singer, z Cieszanowa, 76; 12) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 150; 13) ditto. 160. Małémi partyjami około 250. Ogółem 2029.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Fleischmann, z Langendorf, ze st. N. 1.	127	360	—	16	10
Gustas, dla Wiédnia, ze st. N. 2.	238	385	—	32	10 1/2
Waniek, z Pragi, ze st. N. 3.	99	370	—	11	10
Huber, z Wiédnia, ze stada Nro. 4.	127 1/2	405	—	16 1/2	11
Rić, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 5.	134	380	—	17	10 1/4
Rić, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 6.	130	375	—	17	10
Schick, z Ołomuńca, ze st. N. 7.	133	347	30	17	9 1/2
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 8.	119	350	—	14	9 1/4
Löbl Pollak, z Berna, ze st. N. 9.	49 1/2	330	—	5 1/2	9
Löbl Pollak, z Berna, ze st. Nro. 10.	80	282	30	10	7
Herliczka, z Pawłowca, ze stada Nro. 11.	67 1/2	320	—	8 1/2	8
Ficher, z Wiédnia, ze stada N. 12.	135	310	—	15	9 1/4
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 13.	144	410	—	16	11 1/2

Przeciw wszelkiemu spodziéwaniu się przypędzono tego tygodnia 2392 sztuk wołów. Z tych przybyło na targ li 363 sztuk, a 2029 przed targiem sprzedano. Woły te były w przecięciu dobréj jakości, szczególnie zaś umieszczone w spisie przedkupna pod licz. 4 i 13. Ceny wypadły z zadowoleniem sprzedających. Potrzebowanie mięsa zdaje się w obecnym czasie pomnażać. Za cetnar mięsa płacą w Wiédniu 37 do 38 zr. w. w. Wiédeńczycy spodziéwają się znacznéj ilości bydła z jarmarku Peszteńskiego w Węgrzech, przeto na krótki czas zajdzie może mała przerwa w handlu bydłem galicyjskiém. Na przyszły tydzień spodziéwają się znowu blizko 2000 sztuk wołów.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.